



Wystąpienie Paderewskiego z „Unii Demokratycznej Narodów Europy“.

(KORRESPONDENCA ORYGINALNA „GONCA KRAKOWSKIEGO“).

Paryż, 20 grudnia. — W Ameryce zawiązało się towarzystwo polityczne U. D. N. E. S., w którego skład weszli przedstawiciele wszystkich narodów, uciskanych przez Austryę i Niemcy. Należał też i przedstawiciel Polski I. J. Paderewski. Kiedy się dowiedział o zajęciu Lwowa przez Rusinów, wtedy wystosował do prof. Masaryka, jako prezesa tej Unii, następujący list:

Do prof. T. Masaryka
prezesa „Unii Demokrat. Narodów Europy Sr.“

Według ostatnich telegramów zajęły wojska rusińskie, pod dowództwem oficerów niemieckich i przy pomocy pułków austriackich, Lwów i Przemyśl i w dalszym ciągu wkraczają na ziemię polskie.

Zmarła Austrya i dogorywająca antokracja niemiecka domagają się wojny przeciw bezbronnej Polsce, a przedstawiciele ich nowych sprzymierzeńców znajdują się wśród Was.

Wśród takich okoliczności uważam za rzecz zupełnie niemożliwą, aby Polak mógł pozostać w demokratycznej unii narodów środkowo-

europyjskich w jej obecnym składzie i mógł z nią współpracować. Upraszam więc Pana, abyś zechciał łaskawie wykreślić Komitet Narodowy Polski z listy członków Waszej organizacji.

Jestem przekonany, że Pańskie poczucie sprawiedliwości, Pańska miłość ludzkości przyczynią się do ocenienia szczerości i słuszności przyczyn, które skłoniły mnie, ku memu ubolewaniu, do zawiadomienia go o moim nieodwołalnym postanowieniu.

Nie potrzebuję dodawać, jak szczerą i głęboką sympatyę czuję dla dążeń i celów czcigodnych mężów, którzy mieli zaszczyt wybrania Pana swoim prezesem; pragnę atoli zapewnić Pana, że mój żal, iż jestem zmuszony wyrazić się przywileju i zaszczytu służenia sprawie wolności i sprawiedliwości w Pańskim towarzystwie, jest równie szczerzy i głęboki.

Ponawiając wyrazy wysokiego szacunku i głębokiego uznania dla Pańskich szlachetnych i niezłomnych wysiłków w interesie demokratycznej ludzkości, pozostając z poważaniem I. J. Paderewski.

prosi dlatego o natychmiastowe pozwolenie na powrót tych wojsk przez Polskę i o pomoc wszelkimi środkami, w przeciwnym razie nie będzie można temu zapobiedz, że setki tysięcy niemieckich żołnierzy utworzą sobie gwałtem drogę z Ukrainy poprzez Polskę do Niemiec.

DEPESZA ISKROWA Z 23 GRUDNIA DO RZĄDU LUDOWEGO W BERLINIE:

Szef sztabu generalnego wojsk polskich zakomunikował radiotelegramem z 23 grudnia niemieckiemu rządowi ludowemu warunki, na których polskie dowództwo wojskowe zgodziło się na transport powrotny żołnierzy niemieckich drogą na Holuby—Lublin. Tuszą, że niemiecki rząd ludowy wyrazi możliwie rychło zgodę swą na te warunki. Stwierdzam równocześnie, że rząd polski uawet w próbach przemarszu przemocą przez Polskę musiałby widzieć poważne złamanie prawa międzynarodowego i przyjętych przez Niemcy zobowiązań co do ewakuacji wschodnich obszarów. Rząd polski, doniósłszy uprzednio koalicji o grożącym przemarszu i swoim wobec tego stanowisku, zdecydowany jest nie dopuścić do pogwałcenia swego terytorjum państwowego.

Minister spraw zewnętrznych: Wasilewski.

DEPESZA ISKROWA DO J. E. P. GEORGE CLEMENCEAU,

prezydenta rady ministrów i ministra wojny w Paryżu, zawiąza doniesienie ministra Wasilewskiego o prośbie rządu niemieckiego i odpowiedzi sztabu polskiego. Zawiadamiając o faktach powyższych rządy państw sprzymierzonych — brzmi depesza — zwracam się do Waszej Ekscelencji z prośbą o udzielenie wydatnego poparcia naszej akcji, mającej na celu nie dopuszczenie do przemarszu uzbrojonych wojsk niemieckich przez terytorjum polskie.

Minister spraw zewnętrznych: Leon Wasilewski.
Warunki, które zostały postawione przez szefa sztabu generalnego władzom niemieckim, są następujące:

Rozbrojenie wojsk niemieckich przed przyjęciem ich na koleje polskie. Udzielenie Polsce przez Niemcy dostatecznej dla transportu ilości wagonów i lokomotyw. Natychmiastowe wkroczenie wojska polskiego do Wilna i udzielenie temu wojsku odpowiedniej ilości karabinów dla sformowania oddziałów zbrojnych z ludności miejscowej.

Aresztowanie szpicga ruskiego.

Kraków, 27 grudnia. — (kg) Wczoraj o godzinie 1 i pół aresztowano na dworcu krakowskim niebezpiecznego szpicga ruskiego, Wilhelma Kriegera. Aresztowany mieszkał ostatnio w hotelu Pollera.

Częsty jego przyjazd do Krakowa i nagłe

znikanie zwróciły uwagę władz. Krieger uważa się za Niemca, mówi biegle po niemiecku, polsku i rusku.

Dalsze śledztwo ustali szczegóły poprzednich i ostatniego pobytu w Krakowie.

Notyfikacja państwa polskiego u neutralnych.

Warszawa. (P. A. T.) Rząd polski wysłał odpis noty naczelnika Państwa, notyfikującej powstanie państwa polskiego, do wszystkich istniejących w Warszawie konsulatów państw neutralnych. Do noty dołączone było odpowiednie pismo ministra spraw zagranicznych. —

W odpowiedzi konsulowie państw reprezentowanych w Warszawie nadesłali do min. spraw zagr. pisma, w których donoszą, że treść noty zakomunikują swoim rządóm i wyrażają uczucia sympatii i życzliwości dla nowo powstałego państwa polskiego.

Hr. Kessler stara się poróżnić Polskę z koalicją!

Warszawa. (P. A. T.) Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Prasa berlińska od szeregu dni prowadzi systematyczną kampanię w sprawie zerwania stosunków dyplomatycznych między Polską a Niemcami, przyczem szerzone są najzupełniej fałszywe wiadomości. Cel tej akcji jest jasny. Chodzi o zasianie nieufności między państwami koalicji a Polską. Obecna kampania hr. Kesslera nie może oczywiście

osiągnąć zamierzonego celu, gdyż zewnętrzna polityka polska zbyt wyraźnie opiera się na uznaniu wspólności interesów Polski z interesami wielkich mocarstw zachodu. Min. spraw zewn. stwierdziło, że z rozmów z jego przedstawicielami, hr. Kessler nie mógł wywnioskować, które obecnie kolportuje prasa niemiecka.

Groźba przemarszu band niemieckich przez Polskę.

Warszawa. (P. A. T.) Rząd polski przedsięwziął szereg stanowczych kroków, aby uchylić groźbę nam niebezpieczeństwo, gdyż wojska niemieckie z Ukrainy będą usiłowały przejść przemocą przez Polskę. Ministerstwo spraw zewn. wszczęło w tej sprawie energiczną akcję dyplomatyczną. Poniżej podajemy tekst depeszy Brockdorffa Ranzasa, niemieckiego sekretarza stanu do spraw zagranicznych, oraz tekst depeszy min. spraw zagr. Wasilewskiego do ludowego rządu niemieckiego oraz do premiera Clemenceau'a.

DEPESZA ISKROWA Z BERLINA Z 22 GRUDNIA DO RZĄDU POLSKIEGO W WARSZAWIE:

Republikanie ukraińscy nie uznali układu między dyrektoryum a armią kijowską i przetrwali komunikację Równu Holuby. Wojska, nad którymi kierownictwo wysunęło się z rąk dowódców, idą w rozsypanie na Holuby. Wynika stąd konieczność odtransportowania ich za pomocą wszelkich możliwych środków z Holub, nie tylko przez Brześć Litewski, lecz i przez Polskę. Niemiecki rząd republikański

Prawda o pogromie lwowskim.

Warszawa (P. A. T.). Powrócili tu ze Lwowa delegowani przez ministerstwo spraw zagran. pp. Leon Chrzanowski i Józef Wasserzug. Zainterpelowany o stosunki lwowskie przez kilku dziennikarzy p. Chrzanowski oświadczył, że pogrom lwowski został wywołany przez prasę niemiecką z tendencją szkolenia sprawy polskiej. Rozmiary pogromu, aczkolwiek bardzo poważne, dalekie są od cyfr, kolportowanych w tej prasie. Wersje o spalonych 70 osobach w bożnicy oraz o kilkuset zamordowanych nie są zgodne z prawdą. Pośrodku obecnie jeszcze nie ustalona, dochodzi do 150. Domów spalonych jest pięćdziesiąt cztery. Stan bezpieczeństwa Lwowa przed zbrojną walką z Rusinami przedstawiał się okropnie. Dyrektor policji stwierdził, że we Lwowie w przeciągu października było okragło 20.000 dezertersów, żyjących z kradzieży i rozboju. Policja liczyła 1200 żołnierzy, a z tego dyrekcyja mogła się oprzeć zaledwie na 200, reszta była zaś podejrzana.

W kompetencji lwowskiego sądu polowego znajduje się 46 oskarżonych o rabunek i gwałt. Z górą 1000 aresztowanych podlega karą cywilnym. Pomawianie więc władz o chęć tuszowania przestępstwa i nie ukarania winnych jest niezgodne z rzeczywistością.

! to jest sprawcą wojny?

Zurych (P. A. T.). Na przedwstępnej konferencji pokojowej ustalono, że odpowiedzialność urzędowych kół niemieckich za wybuch wojny i jej przedłużanie ponoszą przedewszystkiem cesarz Wilhelm i pruski następca tronu, a dalej Ludendorff, Tirpitz, przedstawiciele wielkiego przemysłu i politycy wszechniemieccy.

Berlin na wulkanie.

Kraków, 27 grudnia — (?) Jak stwierdzają zgodnie doniesienia dzienników niemieckich, położenie w Berlinie jest po ostatnim zamachu stanu, dokonanym przez marynarzy, w dalszym ciągu niejasne.

Ze sprzecznych wiadomości, jakie nadechodzą z Berlina, można sobie przedstawić mniej więcej obraz następujący tamtejszych stosunków. O ostatecznym rozstrzygnięciu, jakie nadechodzą z Berlina, można sobie przedstawić mniej więcej obraz następujący tamtejszych stosunków. O ostatecznym rozstrzygnięciu, jakie nadechodzą z Berlina, można sobie przedstawić mniej więcej obraz następujący tamtejszych stosunków.

NASTĄPIŁ ZWROT DLA RZĄDU NIEKORZYSTNY,

a to wskutek tego, iż część wojsk, na które rząd liczył, okazała się niepewną. Fama głosi, że pułki gwardyjskie cesarza Aleksandra i Franciszka przechyliły się na stronę marynarzy. Czy rząd wobec tego posiada dość wojsk wiernych sobie, na których mógłby się oprzeć, na razie jeszcze nie wiadomo.

Najpierw rząd starał się wejść w rokowania z marynarzami, aby znaleźć jakąś drogę wyjścia. Położenie jednak rządu uważane jest za krytyczne, a nie brak nawet pogłosek, iż

RZĄD MA ZAMIAR USTĄPIĆ.

Dzienniki berlińskie poświęcają oczywiście sporo miejsca opisom krwawych walk, które rozegrały się dnia 24 b. m. przed południem. Walki te pomiędzy wojskami rządowymi a powstańcami były bardzo zacięte. Berlinowi przypomniał się dopiero po raz pierwszy rok 1848. W jednym z dzienników wieczornych z 24 b. m. położenie przedstawiane jest w sposób następujący: Marynarze dzierżyli w południe swe stanowiska. Wojska, które miały podtrzymać autorytet rządu, znów popadły w zamieszanie i bezradność. Nieodpowiedzialni agitatorzy opanowali ulicę. Także „Vorwärts“ w ostrych słowach występuje oczywiście przeciw burzycielom spokoju, zaopatrując swój artykuł w charakterystyczny tytuł:

„PANOWANIE LUDU, CZY PANOWANIE PRZESTĘPCÓW?“

Co się tyczy szczegółów krwawych wydarzeń, to donoszą, iż wówczas, gdy marynarze odrzucili żądanie co do opuszczenia Berlina, żołnierze republikańscy postanowili wystąpić przeciw nim z bronią w ręku. W tym celu ściągnięto z poza Berlina masę wojsk, uzbrojonych, jak gdyby miały iść do szturm. Najpierw postawiono marynarzom ultimatum, żądające, aby wszyscy marynarze, znajdujący się w byłym zamku cesarskim i w stajniach, stawili się bez broni na dziedzińcu zamkowym, w przeciwnym razie grożono ogniem działowym. Czekano do godz. 8-ej, gdy jednak marynarze białej flagi nie wywieszali, dano sygnał artylerji.

BOMBARDOWANIE ZAMKU.

Ogień dział szybkostrzelnych skierowano na północne skrzydło zamku. Obrońcy odpowiedzieli ogniem karabinów maszynowych. Do godz. 9-tej zamek trafiony został dwudziestoma pociskami. Granaty wyrwały zeń olbrzymie kawały muru. Wojska szturmowe otworzyły ogień szybkostrzelny prawie ku wszystkim oknom północnego skrzydła zamku, z takim skutkiem, iż karabiny maszynowe obrońców wkrótce umilkły. Następnie odbył się

SZTURM DO ZAMKU.

Trzy szturmowe kolumny rzuciły się przez most zamkowy ku zamkowi, ostrzeliwane z dachów przez obleżonych. Szturmujący stracili przytem 4 w zabitych i 10 żołnierzy rannych, udało im się jednak minąć dziedzińiec i pod murami przedostać się do zabarykadowanego czwartego portalu zamkowego. Granatami ręcznymi wywalono wejście i wtargnięto na główne schody, wiodące do prywatnych apartamentów byłego cesarza, w których jednak już marynarzy nie zastano. Biała sala była mocno zabarykadowana. I tu granatami ręcznymi utworowano sobie drogę, poczem w sali tej walczono pierś o pierś. Szturmującym udało się wreszcie zrobić za krokiem wyprzeć marynarzy ku skrzydłu południowemu i ku leżącym tam stajniom. Wiodące tam jednak korytarze obsadzone były przez karabiny maszynowe i trzymane pod ogniem przez marynarzy. Po obu stronach padła tu znaczna liczba ofiar.

W sali sudyencyonalnej oszańcowano się silnie 25 marynarzy. Bronili się oni zacięte przy pomocy karabinów maszynowych. Zmuszono ich wreszcie do poddania się i rozbrojono. Po zupełnym wyparciu marynarzy ze skrzydła północnego, oszańcowali się oni po drugiej stronie zamku.

WALKA O STAJNIE.

w których znajdowały się główne siły marynarzy, zapowiadała się niezwykle krwawo. Były one wprost najeżone karabinami maszynowymi. Na farsadę stajni skierowano ciężki ogień działowy. Marynarze prawie bez przerwy ostrzeliwali ulicę, kładąc trupem i raną wielu żołnierzy rządowych. Wskutek dobrej obrony o szturmie nie mogło tu być mowy. Chwilowo ukazała się na stajniach biała chorągiew. Marynarze chcieli rokować. Po krótkim zawieszeniu broni podjęto jednak walkę ponownie. O godz. 12 w południe jeszcze walka nie była rozstrzygnięta. Marynarzom udało się wnieść do niewoli oddział 150 lotników, którzy zostali

przez nich odebrać. Umieszczono tych jeńców w stajniach. W godzinę dopiero później nadeszła wiadomość o zamaniu oporu marynarzy. Około godz. 2-giej w zamku i stajniach było sosenkową eich, gdyż obie strony rokowały. Wywiza marynarzy złożyła podobno oświadczenie, w którym zobowiązuje się nie brać w przyszłości żadnego udziału w akcji przeciw rządowi.

UKŁAD Z MARYNARZAMI.

zawarty przez rząd obywateli, postanawia wydać

Interesem Francji — Polska potężna!

Genewa, 22 grudnia. — Sprawa Polski toczy się we Francji po dobrej linii rozwoju. Dzienniki jednogłośnie domagają się silnej Polski („Journal des Debats“, „Figaro“ i inne dają te go dowody). Ostatnio „Victorie“ ogłosiła artykuł Jerzego Brenaine'go, który jest esencją wszystkich sympatyj i projektów pod adresem Polski we Francji. W głównych liniach przedstawia się ten artykuł: „Żądanie Polski z punktu widzenia francusko-polskiego polega na zbudowaniu silnej Polski, bez szkodenia narodowi z nią sąsiadującym, zwłaszcza o ile to dotyczy naszych aliantów. Po rozstrząśnięciu możliwości stworzenia takiej lub innej Polski, dochodzi J. Brenaine do wniosku: „Interesem

komendanta Weisa. Ponadto marynarze żądali aby im broń pozostawiono, włączenia do republikańskiej obrony żołnierskiej i wypłacenia zaległego żołdu.

Warunki te zostały przyjęte z tym dodatkiem iż marynarze, nie przynależni do Berlina, muszą opuścić stolicę.

Dalsze doniesienia telegraficzne rzucą niewątpliwie więcej światła na opisane wyżej zajścia i ich skutki. Wydarzenia jednak powyższe świadczą, iż Berlin znajduje się istotnie na wulkanie.

Francji jest, by Polska nowa była potężna, to znaczy, by nie tylko objęła zabór pruski z Górami Śląskiem i bogatymi pokładami węgla górnego Śląska, nie tylko zabór austriacki, który zapewnia Polsce granicę z Rumuną (Polska i Rumuna tradycyjne przyjaciółki Francji), nie tylko rosyjski zabór, serce kraju polskiego, lecz także winna Polska objąć część spolonizowane i polonoofilów litewskich i Białej Rusi“.

Artykuł Brenaine'go i innych w podobnym duchu, są oddźwiękiem prądu, Polsce bardzo przychylnego, jaki panuje obecnie w krajach koalicji. Kujmy żelazo póki gorące, a kujmy je zreźnie i szybko.

Kiat Veritas.

Genewa, 22 grudnia. — Pierwszy odczyt p. Privat'a o ludach, które stanowiły angielską część Rosyi, był dla Polski bardzo nieprzychylny, dowodem tego choćby poruszenie sprawy pogromów w Polsce, wiadomości opartych na kilku listach, pisanych na marginesie, spreparowanych ad hoc przez kilku agitatorów. — Odczyt drugi był sprostowaniem tych wieści i byłem świadkiem, jak dr Włoch w towarzystwie zdawał sprawozdanie z rozprawy, jaką miał z p. Privat przed jego odczytem; w rozmowie tej wykazał p. Włoch panu Privat bezpodstawność ataków przeciw Polsce. P. Pri-

vat ku powszechnemu zadowoleniu Polaków, rzeczy te sprostował. Depesza jego, ogłoszona 14 grudnia w „Goncu Krakowskim“ nabierze po przeczytaniu powyższych wierszy więcej plastyczności. My zadowoleni jesteśmy, że chwilowe zachwianie się p. Privat spotkało się z reakcją Polaków, którzy umieją bronić interesów swojej ojczyzny, a wrodzona im tolerancja i sprawiedliwość nie pozwalają na krzywdzenie nikogo, ale i swego kraju też nie.

P. Privat utrwał się przez to więcej w szacunku dla Polski.

Atak na budapeszteńską dyrekcję policyi.

Budapeszt, 26 grudnia. — W dzień wili, około godz. 2 popoł. na budynek policyjny, w którym umieszczono kobiety, zostające pod dozorem policyjnym, napadł tłum, złożony z około 250 osób. Napastnicy próbowali przy

pomocy ręcznych granatów uwolnić uwięzione kobiety. Policyja atak odparła i rozpedziła napastników. Trzech policyantów zostało zabitych, kilkanaście osób odniosło rany.

Potworna zbrodnia Ukraińców Wymordowanie 9 kolejarzy.

Lwów, 26 grudnia. — Od dwu dni żyje Lwów pod wrażeniem potwornej zbrodni, popełnionej przez zwyrodniałych hajdamaków na dziewięciu bezbronnym kolejarzach w Brzuchowicach.

W ubiegły piątek nianowicie, wybrało się tam grono lwowskich kolejarzy po choinki do lasów brzuchowickich. Na bezbronnym napadł oddział ukraińskiego „wojska“ i począł się nad nimi pastwić. Część zdolała się wyrwać z rąk oprawców i ujęć z życiem. Dziewięciu jednak padło ofiarą bestyalstwa. Banda ukraińska zamordowała nieszczęśnych, poczem pastwili się nad trupami, ograbowawszy je doszczętnie z pieniędzy, ubrań, butów, nawet bielizny.

Wśród pomordowanych są kolejarze: Hoff-

man, Lesicki, Dubiel, Koneczny, Otyńec, Szajnocki, Dyc oraz jeden, którego nazwiska na razie nie stwierdzono, nadto sierżant legionów, również o nieznanym nazwisku.

Wiadomość o barbarzyńskiej zbrodni w Brzuchowicach, zwłaszcza, gdy do Lwowa przywieziono zniekształcone trupy pomordowanych, wywołała w całym mieście olbrzymie wzburzenie, zwłaszcza w sferach kolejarzy.

Pod wrażeniem tego wypadku, zebrał się wieczoraj robotnicy w hali warsztatów kolejowych, gdzie wyrazili protest i oburzenie, a wieczorem odbył się w tej sprawie w sali Sokola II przy ul. Szeptyckich ogólny wiec kolejarzy, urzędników, podurzędników i służby.

Tajny magazyn broni u profesora Uniwersytetu Jag. dra Chlumskyego.

Kraków, 26 grudnia. — (4) „Wiedeński Kuryer Polski“ donosi z Cieszyna, że u prof. dra Chlumsky'ego, właściciela dóbr w Dolnych Toszonowicach, przeprowadziły władze polskie rewizję. Podczas rewizji znaleziono 80 karabinów i kilka skrzą z amunicją.

Przeprawy mającemu rewizję oficerowi polskiemu dr. Chlumski stawiał opór, zasłaniając się nieetykalnością jako konsul czeski. Żołnierze jednak przeprowadzili rewizję i w tajnym magazynie wykryto też znaczną ilość broni.

Dr. Chlumski, Czech z pochodzenia, jest profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego, a w Krakowie posiada zakład leczniczy. Obecnie mieszka

w swych dobrach w Toszonowicach, które leżą nad samą granicą powiatu frydeckiego i w myśl ugody czesko-polskiej należą do sfery interesów polskich. W myśl tejże ugody „Narodni Wybor pro Slezko“ manował dra Chlumsky'ego swym mężem zaufania przy Radzie narodowej w Cieszynie.

Jak p. „konsul“ czeski zajmował swe stanowisko, najlepiej ilustruje fakt powyższy, który zarazem świadczy, o właściwym obliczu Czechów wobec ludności polskiej.

Wedle bowiem „Wiedeńskiego Kuryera“, zadaniem prof. Chlumsky'ego miało być zorganizowanie bojówki czeskiej na polskim Śląsku.

Włamanie do kasy powiatowej.

Kraków, 27 grudnia. — (kg) Dnia 25 b. m. w nocy włamanie się nieznani doład sprawy do kasy Rady powiatowej przy ul. Pijarskiej. Złodzieje weszli przez okno parterowe — potem dostali się na pierwsze piętro, gdzie rozbili kasę — uciekli, spłoszeni prawdopodobnie przez wychodzących z kościoła OO. Reformatorów ludzi. Szkodę na razie nie ustalono — prawdopodobnie jest ona nieznaczna.

Na miejsce kradzieży sprowadzono psa policyjnego „Aida”.
„Aida” wskoczyła przez okno parterowe (sala Rady powiat.) następnie pobiegła po schodach do kasy. Po chwili wróciła do sali na parterze, wskoczyła oknem i pobiegła do kawiarni „Warszawa” — stamtąd do hotelu Francuskiego.
W tem miejscu ślad zaginął.

Bandyci w przebraniu wojskowym

ZASTRZELENIE 5 OPRYSKÓW PRZEZ PATROL WOJSKA POLSKIEGO.

Lwów, 26 grudnia. — Jak się dowiadujemy, przebywa w areszcie polowym we Lwowie około 49 osób, oskarżonych o zbrodnie rabunków i gwałtów, które zostały ujęte w mundurach wojskowych. Przeciwno im rozpoczęła się rozprawa przed wojskowym Sądem doraźnym. Ponadto przekazał sąd polowy 21 aresztowanych, po przeprowadzeniu wstępnego śledztwa, pod tymiż zarzutami osób cywilnych prokuratury państwa we Lwowie.
Prócz tego ujęto w ostatnich dniach kilku bandydów, przebranych w mundury oficerów wraz z ich towarzyszymi i odstawił ich do Sądu polowego. Przy ujęciu dwóch z nich, towarzysze jego stawili zbrojny opór, na sku-

tek którego pięciu bandytów, w tem rzekomy chorąży W. P., zostało zabitych przez patrol wojskowy.
Sąd doraźny dla osób wojskowych rozpoczyna swe urzędowanie z dniem dzisiejszym. Patrole wojskowe, których siłę w ostatnich dniach znacznie wzmocniono, mają surowy rozkaz robienia natychmiast pełnego użytku z broni.

Ponadto aresztowano rozbrojony oddział, pod komendą bandyty, rzekomego oficera w sile 105 ludzi w najbliższej okolicy Lwowa i oddał winnych sądowi polowemu w Przemyśle.

racyach stale widywać można było pisma wiedeńskie i berlińskie — polskich brakowało.
Zdawałoby się, że po wypędzeniu Austriaków i w czasie rzucania hasła: precz z niemiecką, pp. restauratorzy przestaną abonować rozmaite Abend i Morgenblätter, nie będą karmić publiczności do wiciami „Simplicissimusa” i „Muskette”, które w przebrzydłych karykaturach zohydza imię polskie; we Lwowie komenda wojskowa zabroniła abonowania i kolportowania tych pism. Czyżby Kraków nie mógł zdobyć się sam na to — czy pp. restauratorzy czekają rozkazu?
Czy będą narażać polską publiczność na prowokację, jaka miała dnia 25 b. m. miejsce w jednej z „pierwszorządnych” kawiarni?
Ostrzegamy na przyszłość przed skutkami lekceważenia polskiej publiczności, która ma prawo żądać tylko polskich pism i ilustracji — i w razie przeciwnym będzie kawiarnie takie bojkotowała, zostawiając miejsce publiczności, żadnej „Simplicissimusa” i t. p. wydawnictw.

Biała mąka za zaparcie się polskości

Polskie pisma śląskie donoszą o nowym sposobie czeskim kaptowania sobie zwolenników. Oto w Zablociu koło Bogumina Czesi urządzili spią próbny ludności, Polaków jednano sobie — na szczęście bez skutku, białą mąką na świątla

Aresztowanie Arnolda Korfa

W nocy z soboty na niedzielę został aresztowany p. Arnold Korf, przemyslowiec warszawski. P. Korf przybył do m. Warszawy przed około 12—15 laty. Umiał zawiązać stosunki towarzyskie, wejść w skład rodziny polskiej. Z czasem wszedł jako spółnik do warszawskiej fabryki dywanów.
W okresie, poprzedzającym wybuch wojny, p. Korf, poddany niemiecki, bawił za granicą, zjawiając w Warszawie dopiero wraz z wojskiem niemieckim. U władz okupacyjnych cieszył się dużym zaufaniem i powierzono mu zarząd przymusowy kilku zasekwestrowanych fabryk, jak n. p. fabryki Brigg'a i Posselt'a w Markach, rosyjsko-wołoskiej fabryki jedwabiu i t. p. Był presem pierwszej szkoły niemieckiej w Warszawie, presem towarzystwa opieki nad poddanymi niemieckimi i t. p.

Galicyjanin uznany w Wiedniu za „natrętnego cudzoziemca“.

Wiedeń, 26 grudnia. — W jednym z wiedeńskich hoteli zastano w czasie policyjnej kontroli, czterech mężczyzn, grających w „moje-twoje”. Panów tych pociągnięto przed sąd wiedeński do odpowiedzialności za grę hazardową i trzech z nich skazano na grzywnę w

kwocie 300 K, czwartego zaś, niejakiego Adolfa Bonsego, rodem z Galicyi, zasądzono ponadto z tego tytułu na bezwzględne wydalenie z Wiednia, jako „natrętnego cudzoziemca”.
Jest to pierwszy wypadek w Wiedniu wydalenia Galicyjanina jako cudzoziemca.

Święta Bożego Narodzenia w wolnej Polsce.

KRAKÓW, 27 grudnia. (Kr.) — Pierwsze święta w wolnej Polsce!
Zjawy się one w całej krasie i powabie dobrze zorganizowanej polskiej zimy. Nie brakło uamarkowanego mrozu tyle właśnie, ile dekoratywna strona Bożego Narodzenia wymaga. Powietrze czyste i zdrowe przynosiło odgłosy wtulanych okrzyków i piosenek wyrywających się ze swobodnych piersi. Ludzie na ulicach spotykali się i witali jak członkowie jednej wielkiej rodziny, do której nie ma już dziś wstępu nęczy intruz, po ty szpieg ani bezprawy uzurpator. — Nie słyszano się ani jednego słowa niemieckiego, ani jeden mundur austriacki nie psuł harmonijnego obrazu świąt polskich.
Tłumy publiczności krążyły w Wigilię pośrodku śniegu, a Hynek, zwłaszcza obydwie „Lanie” robiły o godz. 12 w nocy wrażenie masowej promienady w pogodne południe z miodlińczym firletem, śmiechami pan, zerkaniem mężczyzn, wśród których prym trzyniali oczywiście nasi dziełai przedstawiciele siły zarobkowej.
— Czasłi chwili...

Gromkie staropolsko-żołnierskie pozdrowienia krzyżują się na tych samych miejscach, gdzie niedawno temu wyszliśmy jeszcze przewlekłe jak pień dziedzińskie: „Całuję rączki!...”, „Padam do nóżek”, a nawet: „Küss die Hand“ i „Habe die Ehre!“...
Z wiedzy Maryackiej rozbrzmiewają różne krakowskie kolendy, wygrywane po mistrzowski na trąbce w wszystkie cztery strony miasta, a na Głównej strażnicy wojskowej (dawnej austriackiej „Olwach“) godła i orły narodowe przed którym pełni służbę polscy żołnierze.
Wszystkie świątynie przepięknie były w noc Wigilijną tłumami pobożnych podczas tradycyjnej „Pa-terki“.

W drugi dzień świąt była fizyonomia miasta tak samo ożywiona, choć na ulicach nie tak tłumnie, gdyż wiele publiczności „wsiąkało” do otwartych już kawiarni i restauracji. To samo można było zaobserwować i w drugim dniu świąt z dodaniem wesłego widowiska czy igrzyska „conietti”, owym różnorodnymi platków miślanych na siebie przez przechodniów i to w takiej ilości, że papierki zalegały na kilka centymetrow bruz, po którym słupano się jak po miękkim kobiercu.

Święta wypadły na ogół bardzo ładnie i spokojnie. Tylko na periferiach miasta odzyskiwały się gęste zwały. Kraków przyzwyczaił się już do nich... Nie groźnego! To strach obywatelski i żołnierz polski czuwa... Czuwa i nuci się, więc z mrowo od czasu do czasu punknie sobie z karabinem w powietrzu — na postach bandytom — jeżeli są gdzie jaey i na uspokojenie obywateli — jeżeli stawali zaspokoic mogą...

NIE BYŁO DOTYCHCZAS, a kto wie, czy wogóle kiedy będzie jeszcze równie imponujące arcydzieło filmowe, jak wyświetlany obecnie w kinoteatrze „Sztuka” sześciokrotny obraz „Gwałt przeciw naturze”. Ogólne uznaniem jest najlepszym dowodem jego wartości

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.
Sw. Jana
Wschód słońca 7 38
Zachód słońca 3 44
Długość dnia 8 06

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.
Piątek: „Adwent”.
TEATR POWSZECHNY.
Piątek: „Hrabia Laksenburg”.



Polska jednostką monetarną -- Polou

Jak donosi warszawski „Kurier Poranny”, w ministerstwie skarbu opracowywany jest projekt nowej jednostki monetarnej p. n. „Polon”, którego wartość równać się ma frankowi.
Również gotów już jest podobno szkic rysunku odpowiednich banknotów.

Myślmy o ekonomii!

Nasz korespondent szwajcarski donosi: Palącą jest rzeczą wejść w stosunki ekonomiczne z zachodnią Europą. Czesi już otrzymali znaczną pożyczkę, o której pisaliśmy niedawno, Serbia ma zapewnioną pożyczkę i już 60 tysięcy bal wełny jest w drodze do Serbii. — Czasby i nam o podobnych rzeczach pomyśleć. Byłoby to cieplejsze dla Polaków, niż rozgrzewanie się mowami na wiecach i jałowych posiedzeniach.

Los urzędników w Stanisławowie.

Od osoby, przybyłej ze Stanisławowa, dowiadujemy się następujących ciekawych szczegółów o losie tamtejszych urzędników:
Jak wiadomo, urzędnicy Polacy wszelkich dyktasterii oświadczyli, że w okupowanym przez Ukraińców Stanisławowie swych czynności zawodowych spełniać nie będą. Skutkiem tego wstrzymały im „władze” ukraińskie pobory, tak, że znaleźli się wraz z rodzinami w obliczu głodu.
W pomoc przyszły im miejscowe banki, tudzież tamtejsze ekspozytury banków pozamięscowych, które za gwarancją posła stanisławowskiego Liucha, tudzież grona innych poważnych obywateli, zgodziły się na utworzenie kilkuset-tysięcznego funduszu, przeznaczonego na wypłatę pensyi, a przynajmniej zaliczek patriotycznym urzędnikom.

Precz z niemieckimi piśmidłami!

(kg) Kilkakrotnie podczas wojny apelowano do właścicieli restauracji i kawiarni w sprawie abonowania dzienników niemieckich i polskich. Znaną bowiem jest rzeczą, że w krakowskich restaura-

Katastrofalny spadek produkcji węgla.

Pod tym tytułem donosi socjalistyczny „Robotnik śląski”:
„W rewirze Ostrawskim oddano za pierwszych 11 miesięcy 1918 roku 346.765 wagonów węgla (w roku poprzednim 446.609). W rewirze Karwińsko-Dąbrowskim 112.652, — 141.961 w roku poprzednim. Ubytek węgla w rewirze w porównaniu z pierwszymi 11 miesiącami roku 1914 wynosi więc 129.153 wagonów. Produkcja węgla w rewirze Karwińskim teraz okropnie spada, w porównaniu jeszcze z miesiącami lenimi roku bieżącego wynosi ledwie 50 procent. Czy to nie groźny znak zastoju gospodarczego, który powinien wszystkich rozważnych napelnić trwogą? Do czego to dojdzie, górnicy?”

Oddają — co skradli.

(kg) „Petit Journal” donosi, że równocześnie z delegacją, która zwróciła rosyjskie złoto, zabrane przez Niemców po frakcji brzeskiej, przybyła druga delegacja, przywoząc sumę 80 milionów w papierach wartościowych, które zostały („w języku niemieckim”) obłożone aresztem we Francyi.
Policya paryska przeznaczyła jako kwaterę dla delegacji dawny budynek poselstwa niemieckiego.

Organizacja sędziów.

Sędziowie i Prokuratorzy zachodniej Galicyi — należący dotąd do Zjednoczenia austriackich Sędziów — z wazali odrębny samodzielny Związek Sędziów okręgu krak. Sądu krajowego w zego. Terytoryalnie to ograniczenie — rozciągające się zresztą także na Śląsk i Orwę — wedle zamiarów założycieli ma być tymczasowe. póki stosunki nie pozwolą na porozumieniu się ze Sędziami wszystkich ziem polskich z dawnych trzech zaborów do stworzenia ogólnego Związku sędziów całej Polski Celem związku jest strzeżenie godności stanu sędziowskiego i podniesienie sądownictwa.
Wydział Związku ukonstytuował się wybrał presem wiceprezydenta sądu kraj. Dra Feliksa Bocheńskiego, jego zastępcą dra Markiewicza, sekretarzem sędzię powiat. Dra Hubańskiego, a starbinikiem sędzię powiat. Frąckiewicz, przystąpił natomiast do pracy. Postanowiono wnieść protest do rządu polskiego przeciw temu ustawowi odrywaacy wyborze do Sejmku, który odmawia sędziom biernego prawa wyboru w okręgu ich urzędowania i pozbawia ich ptacy w razie wyboru i dążyć do tego, aby sędziów do do prawa biernego wynoru zrównać z profesorami wyższych uczelni, wdrożone akcyę w celu natychmiastowej poprawy bytu sędziów przez zadanie zrównania z płacami sędziów z kongresowki i poluzowanie lat wojennych podwójnie; w chwatalono dążyć do zniesienia wszelkich rang w sądownictwie i zaliczyć sędziów do zwykłych sędziów, aby zaraz zaprzestali

dotychczas używanego i na systemie rang opartego wzajemnego tytułowania się.

Postanowiono przysiąc do przygotowania i opracowania projektów ustaw o zasadniczej władzy sądowniczej, o pragmatyce służbowej sędziów, o jednolitej organizacji sądów i pojednostajniemu ustaw.

Nauczycielki a szkoła świecka.

Dnia 23 b. m. odbyło się w Stow. Nauczycielek w Krakowie zgromadzenie członków Stow. Naucz. i tudzież Oddziału P. T. Ped.

Nader liczne zebranie zagalą przew. p. dyr. Pogonowska. Wyczerpujący referat o szkole świeckiej i nieuchronnych praktycznych następstwach takiego programu wypowiedziała p. J. Barańska. Prelegentka jako nauczycielka i obywatelka wolnej Polski pragnie, by wychowanie w szkole polskiej oparte było na etyce chrześcijańskiej, która jedynie zdolna jest nieleczyć ducha narodowego ze straszliwych ran zadanych mu przez wiek niewoli i krwawe lata wojny.

Nauka religii, ożywiona praktykami religijnymi, musi zająć w szkole polskiej należne miejsce, Postulat szkoły świeckiej, przedstawiającej chęć ograniczenia wpływu religii w szkole i oparcia wychowania na moralności niezależnej od słowa Bożego — stanowczo odrzuca.

Po ożywionej dyskusji, przyjęli zgromadzeni jednomyślnie następujące rezolucje:

1) Zebrani w dniu 23 grudnia 1918 r. członkowie Stowarzyszenia Nauczycielek i P. T. P. protestują z całą stanowczością przeciwko projektowi szkoły świeckiej. Natomiast domagają się szkoły, opartej na zasadach etyki chrześcijańskiej, tudzież nauki religii katolickiej z obowiązkowymi praktykami religijnymi.

2) Zebrani wyrażają ubolewanie z tego powodu, że panowie: St. Nowak, Dr. Howid, J. Smulnowski i Br. Szado występowali w Warszawie imieniem całego ogółu nauczycielstwa ludowego w kraju, tudzież zauszczając, że prawo reprezentowania całego nauczycielstwa polskiego może tylko delegacja wszystkich polskich krajowych organizacji nauczycielskich.

Kto spowodował udział Włoch w wojnie?

(ch) Z powodu wizyty króla włoskiego Wiktora Emanuela we Francji, „Matin” przypominia, iż król włoski był najgorętszym orędownikiem interwencji Włoch na rzecz koalicji. Najwybitniej zaznaczyło się to w ostatnich chwilach przed wypowiedzeniem wojny Austrii w maju 1915 roku. Kiedy bowiem gabinet Sonnina postanowił wojnę, Giolitti spowodował w parlamencie opozycję przeciw polityce interwencji. Gabinet podał się do dymisji. Była to machinacja specjalnego wysłannika Niemiec, ks. Buelowa. Już zdawało się, że do wojny nie przyjdzie. Wówczas król zagroził abdykacją. To stanowisko poparł demonstracyjnie ludowe. Sonnino cofnął dymisję. Włochy wypowiedziały wojnę.

Nie pomogła także interwencja cesarza Wilhelma u królowej-matki, aby odwróciła syna od wojny. Na list Wilhelma, który powoływał się na przyjaźń króla Humberta, odpowiedziała królowa krótko a dobitnie: „Sabaudezycy panują każdy po swej kolei”.

Generał włoski naczelnym wodzem wojsk czeskich.

(ch) Czesi nie pomijają żadnej sposobności dla zapewnienia sobie sympatii i poparcia koalicji. Ostatnio poczynili wszystko możliwe dla nawiązania bliskich stosunków z Włochami; pobyt Marsyalka we Włoszech w drodze do Czech i spotkania z królem Wiktorem Emanuelem ma oczywiście na celu uzyskanie poparcia przez Włochy na konferencji pokojowej aspiracji czeskich. Dla za dokumentowania swej lojalności wobec Włoch i koalicji, rząd praski — jak donosi „Corriere della Sera” — zamianował naczelnym wodzem wszystkich wojsk czesko-słowackich włoskiego generała Piccioniego, dotychczasowego dowódcę oddziałów czesko-słowackich we Włoszech.

Dla zacieśnienia się przyjaźni czesko-włoskich bezsprzecznie nie bez wpływu pozostaje coraz wyraźniej rysujące się przeciwieństwo interesów włoskich i jugosłowiańskich z powodu wybrzeży Adryatyku.

Krwawe zajście na Krowodrzy.

(4) Późną nocą w pierwsze święto Bożego Narodzenia patrol Straży Obywatelskiej na Krowodrzy spostrzegł trzech żołnierzy, sierżanta i dwóch plutonowych, niosących ciężkie toboły. Komendant patrolu, któremu żołnierze owi wydali się podejrzany, zatrzymał ich i zażądał okazania zawartości tobołów. Gdy ci uczynić tego nie chcieli, pod bagnietami odstawiono ich na strażnicę. Dyżurny wówczas p. Chwastek zażądał legitymacyj. W odpowiedzi wyciągnął sierżant bagniet i rzucił się na p. Chwastka, raniąc go kilkakrotnie w pierś. Chwastek pochwyli leżący na biurku rewolwer i wypalił, kładąc napastnika trupem.

Podczas zamieszania obaj plutonowi zbiegli. Trzy zabitym znalazłono kilka legitymacyj — wobec czego nie zdołano stwierdzić właściwego jego nazwiska.

Do rannego p. Chwastka zawezwano pogotowie ratunkowe, które po opatrzeniu odwiezło go do szpitala. Stan rannego jest ciężki.

(x) **WIADOMOŚCI OSOBISTE.** Szef Polskiej Agencji telegraficznej, dr. Alfred Wysocki, który przybywszy do Krakowa z Warszawy, rozchorował się tu na hiszpankę, obecnie po przyjęciu do szpitala wyjechał wczoraj do Wiednia w sprawach urzędowych.

PLACE czynnych cywilnych funkcyjaryuszów państwowych, emerytury, pensje wdowie i sierocy, tudzież dary z łaski, za miesiąc styczeń 1919, będą wypłacane w Krakowie i Galicyi w ten sam sposób, jak to zarządząco z tutejszej strony, w miesiącu grudniu 1918 w Krakowie.

Wypłatę emerytur uskutečniła Filialna Kasa krajowa. Likwidacja rozpoczęła się dnia 27 b. m., zaś wypłata tylko w dniach 2 i 3 stycznia 1919.

(kg) **NIETAKT.** W kawiarni „Esplanade” grano wczoraj kolentę „Gdy się Chrystus rodzi”. Przyszczamy, że był to sporadyczny wypadek, spowodowany nietakiem kapelmistrza.

Jeśli pan ten nie ma na tyle poczucia, co można w kawiarni grywać, a co się nie nadaje, należy mu zawrócić uwagę, a na wczesniej się to stanie, tem lepiej, gdyż grywanie kolent w bezpośrednim towarzystwie walców i wiedeńskich piosenek kabaretowych, może wywołać u większej części publiczności łatwo zrozumiały i energiczny sprzeciw, który mógłby być i dla pana kapelmistrza i dla kawiarni niekorzystnym.

WALNE ZGROMADZENIE Stow. służby państwowej odbędzie się w niedzielę dnia 29 grudnia 1918 r., o godz. 3 po południu, w sali Tow. Weteranów przy ul. Garbarskiej 11.

(kg) **NIE TRACĄ CZASU.** Wczoraj wieczorem około godziny 5 zatrzymał zomierz policyjny na ulicy Florjańskiej wozpł., na którym wzięiono kocz. Ponie-

waż właściciel Izak Epstein udmaczył się niejasno, kocz zabrano na inspekcję poli-yi. Po otwarciu znaleziono parafinę i beczkę z naftą, które chciano wywieźć w celach spekulacyjnych.

Pa-karze — nie tracą czasu...

(kg) **CZYJA WŁASNOSC?** Między znalezionymi a pochodzącymi z kradzieży rzeczami, znajduje się kocz, należący prawdopodobnie do jakiegoś oficera.

Kocz ten znajduje się w policyi. właściciel może go odebrać po podaniu wiarygodnych szczegółów. Wiadomości bliższych udzieli p. Golębiowski (inspekcja policyjny).

(kg) **ŚWIATECZNE ZNIWO.** Jak nas informują, w okresie świąt dokonano przeszło 30-tu włamań i kradzieży w mieszkaniach. — Złodzieje mieli ostre żniwo.

NIEMIECCY DELEGACI NA KONFERENCJI POKOJOWEJ. (kg) Dzienniki berlińskie donoszą, że jednym z niemieckich delegatów na konferencję pokojową będzie znawca spraw gospodarczych i humanitaryjnych Maksymilian Warburg z Hamburga. Będzie on reprezentował sfery finansowe. Ze strony socjalistów ma być wysłany Edward Heinsten.

WYBUCH BENZYNY W POCIĄGU NA WĘGRZECH, na stacji Goudochlov, — o czym już poprzednio donosiliśmy — porażką za sobą przesyłało 100 ohar, w tem 31 osoby ciężko ranne. Podobny wypadek wydarzył się prawie równocześnie na stacji Szolnok, a ofiarą jego padło 6 osób zabitych, 12 rannych.

NAJWIĘKSZY HOTEL NA ŚWIECIE. Korporacja budowy loty Stanów Zjednoczonych ukończyła w ostatnich dniach budowę największego na świecie hotelu, przeznaczanego na mieszkania dla swych robotników. Hotel znajduje się o milę od portu, front jego zajmuje prawie kilometr, mieści w sobie 2170 oddzielnych pokoi sypialnych i łączy się z miastem osobną kolejką.

Zawieszenie broni między Czechami i Polakami na Spīzu.

Warszawa (P. A. T.). Z ministerstwa spraw zewnętrznych dowiadujemy się, że dnia 24 b. m. zostało na Spīzu zawarte zawieszenie broni pomiędzy wojskiem polskim a czeskim. Tymczasowo oznaczono następującą linię demarkacyjną: Jaworzyna, Kota 556, Kiv—Frankowa (Frankowa wata), włącznie do Koty 556, Cibal, włącznie Krystalfalva (Reichswald), Koty 1086 i 975, Kamionka włącznie (Kewetfalva), Baerkemed (Jarzębina), Ko-

ta 859, Kasnasz, Kis—Lipik, kościół w Andrzejewie. Zawieszenie broni ma charakter czysto wojсковей umowy. Cywlni delegaci polscy złożyli zastrzeżenie, że podana powyższą linią, jako nie odpowiadająca absolutnie stosunkom etnograficznym nie przedstawia żadnego fait accompli i że ostateczne uregulowanie granic zastrzega się konferencji pokojowej.

Zerwanie układu pokojowego między Niemcami a bolszewikami.

Warszawa (P. A. T.). Depesza Istrowska, przejęta z Moskwy dnia 26 b. m.: Dnia 19 b. m. nastąpiła umowa między radą żołnierską niemiecką w Homlu a przedstawicielami sowietów, że oddziały sowietów mogą wejść do Homla, wojska niemieckie zaś mają rozpocząć powrót do ojczyzny, z wszelkimi możliwymi ułatwieniami. Tego samego dnia zorganizowano obrzymi wiec, podczas którego pod trybuną wdarło się garść oficerów głównego sztabu niemieckiego, uzbrojona w karabiny i wywołała wielką panikę i zamieszanie. Kilku przedstawicieli sowietów udało się do lokalu rad żołnierskich

niemieckich, ale w końcu zmuszono ich do opuszczenia Homla. Układ pokojowy między Niemcami a sowietami został zerwany, a patrole niemieckie rozszarpały się po wszystkich ulicach Homla, rozbijając robotników i aresztując wiele osób. Także wojska niemieckie z miast okolicznych zerwały stosunki z rządem sowieckimi, z którymi przedtem obcowali na przyjaźnej stopie. Wzburzenie ludności ogromne. Wskutek tego powrót Niemców do domu jest zagrożony, bo śledzić ich będzie łatwość tubylcza.

Litwa republiką bolszewicką?

Warszawa (P. A. T.). Depesza iskrowa, przejęta z Carskiego Siola: Rada komisarzy ludowych ogłosiła uznanie niezależnej republiki sowieckiej litewskiej, obiecując jej pomoc w walce o wolność, oraz wymianę wszelkich towarów. Przesłano też pozdrowienie ludom Estonii, Łotwy, Litwy i Ukrainy, które usiłują się uwolnić od gniojącego je jarzma.

Mowa Wilsona do wojsk amerykańsk.

Chaumont (Havas). Prezydent Wilson przybył tu i odbył przegląd wojsk amerykańskich, przy czym w mowie swej powiedział między innymi: Wiem, czego oczekują po mnie moi współobywatele. Jestem szczęśliwy, że mogę wam powiedzieć, iż między wielkimi przywódcami, z którymi dziś mam pierwszeństwo w naradzaniu się, niema różnic zdań. Zadanie ułożenia dokumentu pokojowego przypadło Ameryce. Zadanie to jest tem łatwiejsze, ile że interesowano narody przyjęły ten dokument, a zastosowanie zasad, które on wylicza, wypływa już z ich umieszczenia w dokumencie. Cały świat wie już, że narody, które brały udział w wojnie, są gotowe udoskonalić swe dzie-

ło nie tylko przez poparcie swoich interesów, lecz także przez przywrócenie pokoju, któryby spoczął na podstawach trwałych prawa i sprawiedliwości. Ponieważ wojna była wojną ludów, musi pokój być pokojem ludów. Nie wolno niczego zaniedbać w regulowaniu spraw, które wojna wytworzyła.

„Salon Sztuki“

ul. Szpitalna Nr. 40,
(naprzeciw teatru miejskiego).

TELEFON nr. 2020. TELEFON nr. 2020.

Sprzedaj i kupno dzieł sztuki najwybitniejszych artystów polskich i zagranicznych, — po cenach umiarkowanych. Również sprzedaje się

— NA SPŁATY MIESIĘCZNE. —

Wystawa otwarta od godz. 9—1 i od 3—7.

Dr. Zygmunt Mandel
adwokat krajowy i obrońca
KRAKÓW, — RYNEK GŁÓWNY L. 22.